Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej

DOI: 10.11649/sfps.3072

Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej, 58
Warszawa 2023
Article No. 3072

Citation:
Sikora, K. (2023). Spójnik *zaś* – przyczynek do opisu leksykalizacji struktur (wyrażeń) składniowych w polszczyźnie. *Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*, *58*, Article 3072. https://doi.org/10.11649/sfps.3072

Kazimierz Sikora
(Uniwersytet Jagielloński w Krakowie)

Spójnik *zaś* – przyczynek do opisu leksykalizacji[1] struktur (wyrażeń) składniowych w polszczyźnie

Język w domenie oralności

Nie będę w niczym odkrywczy, twierdząc, że najdawniejsza polszczyzna, z czasów początków państwowości przełomu X/XI wieku, w epoce przedpiśmiennej (por. Dunaj, 1980, 2015, s. 74, 2021), była bez cienia wątpliwości

[1] W przyjętym tu rozumieniu tego terminu, *leksykalizacja* dotyczy perspektywy diachronicznej w rozwoju języka i dotyczy procesów tworzenia się samodzielnych (składniowo i funkcjonalnie) jednostek leksykalnych z pierwotnych struktur złożonych. Leksykalizacja w polskiej lingwistyce zazwyczaj wiązana była z poziomem morfologicznym (opis słowotwórczy – zanik motywacji lub petryfikacja form fleksyjnych o utrwalonym znaczeniu, typu: *czasami*, *służący* itp.), wydaje się jednak równie użytecznym narzędziem (jak frazeologizacja) w opisie wyrazów wywodzących się ze struktur syntaktycznych, w tym zajmujących mnie bliżej – fraz przyimkowych (por. *wzdłuż*, *wzwyż*, *wszerz*, *podług*, *zanim*, *potem*, *obok*, *naprawdę*, *zapewne* i dziesiątki innych). Leksykalizacja bywa też odnoszona do opisu stabilizacji regularnych połączeń wyrazowych, dających w rezultacie frazeologizmy (jednostki frazeologiczne) (por. Lyons, 1989, ss. 153–155). Jak słusznie wytknięto mi w recenzji, zjawisko to z natury swej (procesualność) jest gradacyjne, co zmusza do ostrożnego formułowania wniosków na temat stopnia zleksykalizowania badanej struktury (niektóre z podawanych przykładów prawdopodobnie nie uległy całkowitej leksykalizacji, por. np. *za kaucją*,

This is an Open Access article distributed under the terms of the Creative Commons Attribution 4.0 International License (https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/deed.en), which permits redistribution, commercial and non-commercial, provided that the article is properly cited. © The Author(s) 2023.
Publisher: Institute of Slavic Studies, Polish Academy of Sciences
[Wydawca: Instytut Slawistyki Polskiej Akademii Nauk]

językiem mówionym[2] – ze wszystkimi towarzyszącymi w sposób obiektywny i stały tej odmianie języka cechami i ograniczeniami, które są (jako *sui generis* językowe uniwersalia) charakterystyczne także dla współczesnych spontanicznych tekstów dialogowych (mówionych). Na taką bardzo wybiórczą, cząstkową charakterystykę złożyć się mogą: dialogiczność, spontaniczność (w sensie procesu mówienia bez wcześniejszego opracowania), sytuacyjność (w sensie zależności od pragmatycznego kontekstu, językowego TU i TERAZ), deiktyczność (wynikająca ze stałego odwoływania się do wiedzy operacyjnej rozmówców oraz tematyzowania oczywistych składników treści, por.: *To mu się udało z kredytem we frankach!*; *A to heca!*), eliptyczność (wynika z maksym konwersacyjnych Grice'a; por. Grice, 1980, ss. 97–99) i in. (por. np. Ożóg, 1990, 1993).

---

za wstawiennictwem). Szeroko, z wykorzystaniem bogatej literatury naukowej, zjawisko leksykalizacji omawia w swoich publikacjach Magdalena Pastuchowa (2005, 2011, 2015). Inny rodzaj leksykalizacji dotyczący planu treści, przeciwstawiany *gramatykalizacji*, odnosi się do podstawowych sposobów konceptualizacji pojęć w języku (takiej motywacji byłaby też polisemia leksykalna) (por. Filar & Łozowski, 2018, ss. 78–81). Dodać jeszcze można, że o leksykalizacji składniowej w interesującym mnie odniesieniu pisze Kazimierz Polański w *Encyklopedii wiedzy o języku polskim* (EWJP, 1978), w haśle *Leksykalizacja składniowa*, wykorzystując m.in. takie przykłady, jak: *podczas*, *wbrew*, *obok*, *bodaj*, *jeśli*, *jeżeli*. Jak się więc wydaje, przyjęte w niniejszym artykule szeroki rozumienie terminu nie jest naukowym nadużyciem.

[2] Po dziś dzień nie doczekał się rozstrzygnięcia wielki naukowy spór o pochodzenie polskiego języka literackiego (ogólnego). Należy do niego pierwszeństwo odmiany mówionej bądź pisanej w powstaniu polszczyzny (por. np. Mycawka, 2012, s. 28 i podana tam literatura, np. Kwaśnicka-Janowicz, 2021; Stieber, 1956, s. 115; Walczak, 1994, ss. 36–37). Wobec niedostatku materiału językowego trudno o przesądzające w tej sprawie argumenty. W równej mierze dotyczy to dziedzictwa dawnego języka (prymarnie mówionego) naszych odległych przodków. Jak słusznie podkreśla Aleksandra Deskur, nie można utożsamiać mówioności z oralnością. W dostępnych naukowemu poznaniu tekstach odkryć można zaledwie ślady tzw. *pierwotnej* (typowej dla ludzi niepiśmiennych) *oralności*; z kolei z jej wtórnym przetworzeniem i odwzorowaniem w domenie pisma (upiśmiennienie) wiązać należy *mówioność* (por. Deskur, 2021, s. 74). Uwaga ta dotyczy zwłaszcza struktur składniowych, w znacznym stopniu także interesującej mnie archaicznej leksyki funkcyjnej (por. też Sikora, 1989, 2008, 2010). Fragment dotyczący charakterystyki najdawniejszej polszczyzny jako języka mówionego jest rozwinięciem uwag poczynionych wcześniej w moim okolicznościowym tekście poświęconym znaczeniu Chrztu Polski w historii języka polskiego (por. Sikora, 2019, ss. 65–66). Artykuł ten z kolei nawiązywał do mojego niepublikowanego popularnonaukowego tekstu pt. *Z Ostrowa Lednickiego do Europy (Chrzest Polski w rozwoju języka polskiego)*, przygotowanego na zamówienie Narodowego Centrum Kultury z okazji obchodów 1050. Rocznicy Chrztu Polski (dostępny na stronie www.chrzest966.pl).

Wytworzone w takich warunkach teksty są ulotne (nietrwałe), pełne urwań i anakolutów, tzw. pauz wypełnionych (żartobliwie – „jęków namysłu"), maskujących trudności nadawcy w tworzeniu wypowiedzi, rozmaitych wspomagających komunikację elementów parajęzykowych (np. *yhm*), fatycznych i operatorów interakcyjnych (*Co nie?*), potoków składniowych, powtórzeń, równoważników zdań, specyficznych organizujących przekaz partykuł metatekstowych (np. *znaczy* (*się*) jako sygnał korekcji w toku mówienia). Nawet te obszerniejsze, wydawałoby się – lepiej przemyślane – są słabo zintegrowane (w sensie zależności składniowych), dominuje w nich (jak przed wiekami) składnia współrzędności (parataksa), zaciera się w nich granica między wyrazem a zdaniem. Z punktu widzenia semantyki wypowiedzi są sfaktywizowane lokatywnie i temporalnie (osadzone w pragmatycznym kontekście wypowiedzi).

Trudno dowieść istnienia takiej archaicznej mówionej polszczyzny, głównie z powodu braku obszerniejszych językowych zabytków z tamtych wieków. Sytuacji nie zmieniają znacząco cenne zabytki prozy i poezji religijnej wieków późniejszych. Nawet najstarsze bowiem teksty ciągłe (mam na myśli zachowane we fragmentach *Kazania świętokrzyskie* z pierwszej połowy XIV wieku i późniejsze o lat kilkadziesiąt *Kazania gnieźnieńskie*) jako zabytki religijne, trzymające się reguł średniowiecznej *ars dictandi*, noszą znamiona literackości i w niewielkim stopniu są do tego celu przydatne. Pewne wskazówki zawierają jednak roty przysiąg sądowych[3], zwłaszcza te lepiej odzwierciedlające naturalny tok mowy zeznających w sądzie stron i świadków (Przęczek-Kisielak, 2011, ss. 14–15), zapisywane niekiedy w miarę wiernie[4] przez uczestniczącego w procesie, sprawnego pisarza, np.:

> Tako mi pomoży Bog i święty krzyż, jako Jan sjachaw z dobrowolne drogi i wziął mię i niosł do chrosta gwałtem, i uczynił mi usile ['gwałt'], i dziewstwo mi odjął (1433); Tego na nie żałuję, gdzież we cztyrzysta chłopow i we dwunaście i w ośmi ślachcicow tako dobrych jako sam wyjali z umysłem i są jachali na dziedzinę. A przyjawszy na brzeg i puścili ludzi na Janow dom, jedny na koniech, drugie pieszcem, drugie w łodziach. Tu są rozbili dom mocą gwałtem, dwoje

[3] Przykłady staropolskie podaję za dostępnymi, wiarygodnymi źródłami: *Chrestomatią staropolską* (Wydra & Rzepka, 1984), *Wyborem tekstów staropolskich* Stefana Vrtela-Wierczyńskiego (Vrtel-Wierczyński, 1977), także słownikowymi.

[4] A nie pod dyktando sędziego, zwykle porządkującego i skracającego chaotyczną relację pokrzywdzonego, podsądnego czy świadka.

> dźwirzy wybili, jedny u wrot, drugie u łaźnie. Tu są dali Janowi dziesięć ran, panie dwie ranie i są panią łupili, są s nie suknią sjęli, ta suknia potem licem wrocona. Sześć człowiekow raniono, a pięć jich mowię tym razem, szostego wyjmuję, cso leży we śmiertnych ranach, bo nie wiem, będzieli żyw abo umrze. I to w czas woźny ty rany oglądał. Małoli na tem wszytkiem, toś<m> gotow ukazać na to szwytko sześcią panicow, jako wasze prawo najdzie. A jidąc zasię groblę rozmiotali (1429).

Śledząc takie początki literackiej polszczyzny, musimy odnieść się z najwyższym szacunkiem do dzieła, którego dokonali nasi przodkowie, tworząc polski język literacki zdolny udźwignąć (już jako język ogólny) wszelkie zadania publicznej komunikacji, nie wyłączając roli tworzywa artystycznego. Bardzo dużą rolę odegrał w tym względzie język polskich przekładów tekstów łacińskich oraz kontakt z literaturą kultury śródziemnomorskiej i stylem tekstów sakralnych (por. np. Dunaj, 2021; Mika, 2012). W ten sposób jednak język polski opuścił rezyduum oralności i ostatecznie ukształtował się pod przemożnym wpływem kultury pisma.

Dziedzictwo dawnej oralności

Myślę, że nie będzie też dla czytelnika niczym nowym, że przed lingwistyką diachroniczną stoi dziś podstawowe zadanie znalezienia reguł powstawania i przeobrażania się jednostek leksykalnych i nie można w jego realizacji poprzestać na samej rekonstrukcji ich pierwotnej postaci i kolejnych etapów rozwoju (Kleszczowa, 2015, s. 7). Jest to szczególnie trudne w wypadku słownictwa funkcyjnego (partykuł, spójników, przyimków, dopowiedzeń, operatorów trybu), mającego czasem bardzo odległy rodowód i skomplikowane etapy rozwoju zacierające jego pierwotne motywacje semantyczne. Z tego też względu bywa intrygującym wyzwaniem. Warto przy tym nadmienić, że znaczna część wyrazów funkcyjnych (także dawnych, por. Kleszczowa & Szczepanek, 2014; Pawelec, 2015) odznacza się przejrzystą strukturą formalną poprzedzającą etap gramatykalizacji i leksykalizacji, por. *naprawdę*, *doprawdy*, *owszem*, *wobec*, *podal*, *podle*, *poczym*, *eżby*, *nawet*, *natomiast*, *zamiast*, *zaś*, *okrom*, *bowiem*, *pakli*, *azali*, *azać*, *aliści*, *ano*, *oczywiście* (tak jak angielskie *before* czy *because*; por. Molencki, 2014) itp. – co wprawdzie zachęca do analiz, ale też niewiele wnosi do próby zrozumienia i wyjaśnienia nabytych w trakcie rozwoju właściwości funkcjonalnych tych jednostek.

Szczególnych trudności nastręcza analiza znaczenia derywowanych składniowo wyrażeń zachowujących pierwotne cechy deiktyczne, wprowadzających do struktury semantycznej metaforyczną aksjologizację (relatywizację, hierarchizację) pewnych wyobrażeń przestrzennych związanych z człowiekiem jako podmiotem aktywnie poznającym rzeczywistość[5]. Idzie mi tu zwłaszcza o dobrze już opisane na gruncie semantyki kognitywnej opozycje: GÓRA – DÓŁ, CENTRUM – PERYFERIE, PRZÓD – TYŁ; POJEMNIK – ŚRODEK – ZEWNĄTRZ, LEWY – PRAWY i te bardziej skomplikowane schematy wyobrażeniowe, związane z postrzeganiem wzrokowym i odczuwaniem przestrzeni, opisujące nasze myślenie: ŹRÓDŁO – ŚCIEŻKA – CEL {zamiary to miejsca przeznaczenia ruchu} i „ucieleśnione" pojmowanie rzeczywistości – por. kognitywne metafory: argumentowanie to wojna, trudność to ciężar, miłość to podróż, prawda to światło, myślenie to widzenie itp.

Kognitywiści przekonująco dowodzą, że schemat wyobrażeniowy to: „powtarzający się dynamiczny wzorzec naszych interakcji percepcyjnych i programów motorycznych, który nadaje spójność naszemu doświadczeniu" (Johnson, 1987, cyt. za: Taylor, 2007, s. 625). Umysł ludzki tworzy pojęcia na podstawie tych mentalno-kinestetycznych struktur (por. Tabakowska-Muskat, 2017). Większość schematów wywodzi się z doświadczenia przestrzeni fizycznej i ruchu, jednak istotne w tej mierze pozostają także doświadczenia postrzegania wzrokowego i siły (Langacker, 2009, s. 56). Pokazują przy tym, że metafora polega na odwzorowaniu schematu wyobrażeniowego w innej domenie poznawczej, czego przykłady znajdujemy także w dzisiejszych czasach, por.: popularność czasownika *ogarniać* (*coś*) i dyskusję, czy mamy mówić *w Ukrainie*, czy *na Ukrainie*.

Nie jestem zadeklarowanym zwolennikiem kognitywizmu, który w pewnych pracach zbytnio ciąży ku naukowej spekulacji i stroni od obszerniejszych badań materiałowych. Nie można jednak zignorować zasług tej koncepcji ani w objaśnianiu roli metafory językowej w komunikacji językowej, ani tym bardziej podważać jej przełomowych osiągnięć w badaniach semantyki polskich przyimków i prefiksów, o czym zaświadczyć mogą choćby prace Renaty Przybylskiej (Przybylska, 2002, 2006) czy Katarzyny Rudkiewicz (2016, 2018).

[5] Celnie, odwołując się do nośnego przykładu kariery, rzecz ujmuje Jacek Warchala (2003, s. 31): „Nikomu też nie przyjdzie do głowy określać kogoś, kto robi karierę, jako człowieka skręcającego na lewo czy idącego w tył. Uznalibyśmy to za nonsens. Dlaczego? Bo taka jest ustanowiona w języku metaforyczna, potoczna aksjologia, która waloryzuje dodatnio ruch w prawo, do przodu i w górę, a ujemnie – ruch w tył, na lewo i w dół".

W analizie interesujących mnie wyrażeń wykorzystuję wybrane elementy proponowanej przez autorki koncepcji opisu wzbogaconej o własne doświadczenia w badaniach tekstów mówionych i roli pragmatycznego kontekstu wypowiedzi w tworzeniu elipsy i odniesień deiktycznych (por. Awdiejew, 1987, 2007; Bühler, 2004; Jakobson, 1989; Padučeva, 1992; Piętkowa, 2000).

Staropolskie *zasię*/*zaś* (znane dobrze polskim gwarom, por. *zaś*, *zasiok*) pochodzi z dawnej frazy przyimkowej *za* + *się* obocznej do *za* + *sie*, w obu postaciach potwierdzonej w prasłowiańskim **za sę* // **za sě*. Jest to fraza biernikowa, najprawdopodobniej zachowująca w połączeniu z przyimkiem postać ortotoniczną zaimka *się* (**sę*); *sě* – podobnie jak występujące w takim połączeniu **mě*, **tě* – to enklityka; **sebe* występuje przy czasownikach. W szesnastowiecznych drukach małopolskich występują przykłady innej dystrybucji: *się* w połączeniu z przyimkami; *sie* – przy czasowniku; *siebie* wymaga akcentu kontrastowego. Stan współczesny (*na mnie*, *na ciebie*, *na siebie*) utrwala się dopiero w XIX wieku. Prasłowiańskie *pronomen reflexivum* **sę* (jako zaimek dopełnienia podmiotu działającego) jest oparte na pie. rdzeniu *s-* (Moszyński, 1984, s. 248) rozszerzonym o sufiks strukturalny **s-eb-* // **s-ob-* << pie. **seu̯-* i **s-e-* << pie. *su̯-e*. Prasłowiańska odmiana: D. *sebe*; C. *sobě* // *sebě*, *si*; B. *sebe*, *sę*, *sě* N. *soboją* Msc. *sobě* // *sebě*.

Z budowy tego wyrażenia wynika jeszcze jedna wskazówka: łączliwość przyimka *za* z biernikiem jest charakterystyczna dla przestrzennej lokalizacji dynamicznej, typowej dla czasowników ruchu ukierunkowanego. W pewnym zakresie utrzymuje się ona i dzisiaj, por.: *Mysz wlazła za szafę i nie dała się stamtąd przepędzić*; *Wyjdź za drzwi!*; *Złodziej trafił za kratki*. *Za* z narzędnikiem towarzyszy lokalizacji statycznej (*Mysz siedzi za szafą*; *Studenci stoją za drzwiami*; *Złodziej znalazł się za kratkami*.)

Według Wiesława Borysia (Boryś, 2005, s. 731; por. też Brückner, 1974) już od XVI wieku wyrażenie to ulega leksykalizacji i jest polifunkcyjne gramatycznie: *zasię* I to parataktyczny spójnik przeciwstawny; *zasię* II to „partykuła uwydatniająca". We wcześniejszych zabytkach, co potwierdza Stefan Reczek (SRecz, 1968), podstawowym znaczeniem *zasię* jest: 'znów, znowu, na powrót': *Ocuciwszy farao i zasię zasnął* (HśJóz, 1530); znaczeniem pobocznym: 'na odwrót, odwrotnie' (*zaś* jest przysłówkiem: 'znowu, znów', *de facto* przyczasownikowym predykatem, informującym, że to, o czym mowa, zdarzyło się, ma miejsce po raz kolejny, na przykład: *Idź teraz, przyjdźże zaś* (BLeop, 1561). Można jednak rozumieć inaczej – w relacji przestrzennej, co wykładałoby się współcześnie jako: 'z powrotem, nazad'.

Po tych porządkujących uwagach możemy przystąpić do sedna sprawy. W dość zgodnej opinii badaczy w kształtowaniu się struktury pojęciowej przyimków największą rolę odegrały prototypowe wyobrażenia wyłonione z doświadczenia przestrzeni i ruchu[6], wynikające z przemieszczania się poznawczego podmiotu lub percepcji tak przebiegających zjawisk w przyrodzie (por. np. płynącą w strumieniu wodę). Ewokuje to abstrakcyjny schemat wyobrażeniowy ścieżki czy trasy mającej punkt wyjścia i cel ruchu (ŹRÓDŁO – ŚCIEŻKA – CEL). Wskazana wyżej dwuznaczność nie jest dziełem przypadku. Wynika bowiem z pokrewnego w istocie sposobu konceptualizacji doświadczenia upływu czasu przez człowieka, choć to przestrzeń jest dla podmiotu pierwotna. Za Renatą Przybylską nazwijmy go: „'ja' poruszające się w czasie" (Przybylska, 2002, ss. 374–375). Dwoistość doświadczenia czasu jest źródłem metafor konwencjonalnych: czas to przedmiot ruchomy (a my i zdarzenia jesteśmy nieruchomi) oraz czas jest nieruchomy (jak droga), a my poruszamy się w czasie (Lakoff & Johnson, 1988, ss. 64–68). Możemy dzięki temu lepiej zrozumieć niby oczywiste w językowym obrazie świata przekonanie, że przyszłość znajduje się przed nami, a przeszłość – za nami. Uwzględniając pozycję podmiotu-obserwatora w określonym deiktycznie miejscu (TUTAJ) i momencie mówienia (TERAZ), potrafimy pojąć, że czas, „konceptualizowany jako jednowymiarowy i jednokierunkowy" (por. Przybylska, 2002, s. 374), przyjmuje konceptualną orientację horyzontalną (podmiot konceptualizujący, myśląc o zdarzeniach, które nastąpią, przesuwa się ku przyszłości, jakby był do niej zwrócony twarzą). Opozycja PRZÓD (= przestrzeń przed obserwatorem) : TYŁ (= przestrzeń za obserwatorem) organizuje więc sposób rozumienia rozmaitych zjawisk mających charakterystykę temporalną (por. Przybylska, 2005). Leksykalizujące podstawowo taką treść przyimki *przed*

[6] Wedle Katarzyny Rudkiewicz: „[…] schematy wyobrażeniowe nie są pojęciami bogatymi w treść, a składają się ze wzorców wyłonionych z powtarzalnych doświadczeń cielesnych. Choć mają charakter przedjęzykowy i są nieuświadomione, jednak zgodnie z założeniem o poznawczym charakterze języka analiza konkretnych przykładów użycia umożliwia dotarcie do abstrakcyjnych schematów organizujących strukturę semantyczną danego wyrażenia. Strukturę semantyczną wielu przyimków, w tym także przyimka *for*, organizuje wyłoniony z cielesnego doświadczenia ruchu schemat wyobrażeniowy «źródło – ścieżka – cel». Ze schematem tym pozostaje w zgodności schemat przyimka jako relacji zachodzącej między trajektorem a landmarkiem, w takim sensie, że trajektor przyimka *for* uzyskuje konceptualny bądź rzeczywisty dostęp do landmarku wzdłuż schematycznej ścieżki wyznaczającej tor wirtualnego bądź rzeczywistego ruchu trajektora" (Rudkiewicz, 2016, 2018, s. 43).

i *za* odgrywają więc w komunikacji językowej szczególną rolę, komunikując o zdarzeniach pozostających w relacji poprzedzania czegoś (uprzedniości) lub następowania po czymś, por. np.:[7] *Miał za sobą liczne sukcesy w sporcie*; *Kiedy patrzę hen za siebie, w tamte lata, co minęły…* (piosenka *Kolorowe jarmarki*); *Przed naszymi siatkarzami trudne wyzwanie*; *Skomplikowane przedsięwzięcie inżynierskie*; *Za nadejściem mrozów żegluga na rzece ustała*; *Pobrali się za zgodą rodziców*; *Brama otwarła się za naciśnięciem guzika*; *Wstęp za okazaniem przepustki*; *Dostała nagrodę za dobre wyniki w nauce*; *Kupiła mieszkanie za 2 mln złotych; Wyszedł z więzienia za kaucją* itd. (por. też zleksykalizowane w różnym stopniu wyrażenia: *za wstawiennictwem*, *za sprawą*, *za przyczyną*, *za przeproszeniem*, *za pozwoleniem*).

Kryje się więc za nimi językowa metafora przenosząca doświadczenie relacji przestrzennych w inną domenę poznawczą. Moje uwagi można uporządkować w bardziej uschematyzowany sposób[8]:

Czas w metaforze orientacji:

usytuowanie obserwatora	→ „teraz”
przestrzeń przed obserwatorem	→ „przyszłość”
przestrzeń za obserwatorem	→ „przeszłość”

CZAS TO PRZEDMIOT RUCHOMY: „przyjdzie/nadejdzie/zbliża się czas, kiedy…” – „minął/odszedł dawno czas, kiedy…”

Pod wpływem tej metafory czas przyjmuje orientację przód – tył, sam przód jest w kierunku ruchu (jak rzucony kamień, odpływający z wodą przedmiot).

CZAS JEST NIERUCHOMY, MY PORUSZAMY SIĘ W CZASIE: „Idziemy przez lata/życie” – „Zbliżamy się/zmierzamy do końca roku/obrad/do śmierci”

Jak dowodzą starsze teksty, *zasię*/*zaś* ma podstawowo znaczenie przestrzenno-kierunkowe, odpowiadające wyobrażeniu ruchu od podmiotu konceptualizacji – do tyłu, co w przybliżeniu odpowiadałoby dzisiejszemu: ‘za siebie’ z możliwymi fluktuacjami: do miejsca zajmowanego wcześniej (‘z powrotem’), do sytuacji/stanu rzeczy, które już wcześniej miały miejsce (‘znowu, na powrót’). Badanie wyrażenie należy prymarnie do opisu relacji przestrzennych.

[7] Przykłady własne, popularne lub zaczerpnięte z pracy Przybylska (2002).
[8] Podążam tu za celnym ujęciem tej metafory przez Mateusza Hohola (Hohol, b.d.).

Szczególnie instruktywny w tej mierze pozostaje biblijny opis zagłady Sodomy i Gomory (Rdz 19,26), gdzie m.in. mowa o tym, że żona Lota skamieniała, obejrzawszy się za siebie. Por. kilka wybranych biblijnych przekładów:

Żona Lotowa gdyż się jest oglądnęła ***zasię****, obrociła się jest w słup soli.*
(*Biblia królowej Zofii*)

A obejźrzawszy się żona jego ***nazad****, obrócona jest w słup soli.*
(*Biblia w przekładzie księdza Jakuba Wujka z 1599 r.*, 2021)

Żona Lota obejrzała się ***do tyłu*** *i stała się słupem soli.*
(Biblia Paulistów; *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, 2011)

Lecz żona Lota, idąc za nim, obejrzała się ***wstecz*** *i stała się słupem soli.*
(*Uwspółcześniona Biblia Gdańska*, 1632/2017)

Fluktuacje znaczenia podstawowego wyrażenia pojawiają się nawet w najstarszych zachowanych tekstach. Zachowany w jednej pergaminowej karcie fragment *Żywota św. Błażeja* (koniec XIV wieku) może być pod tym względem dla czytelnika nie lada wyzwaniem.

> A zatym ['potem, następnie'] uźrzeli wilka, a on wieprza **zasię** niesie; i puścił ji cała i zdrowa onej niewieście. A gdyż w miasto przyniesion święty Błażej, teda sędzia tego miasta przykazał ji w ciemnicę przez noc wsadzić, a drugiego dnia kazał ji przed się przywieść […]. Rozgniewaw sie sędzia przykazał ji kijmi bić, a zbiwszy **zasię** w ciemnicę wsadzić (Vrtel-Wierczyński, 1977, ss. 31–32).

Dopiero sięgnięcie do *Złotej legendy* Jakuba de Voragine (napisanej ok. 1270 roku) daje pewne wskazówki co do lepszego rozumienia staropolskiego tłumaczenia, pozbawionego wcześniejszego kontekstu. Wynika zeń, że św. Błażej, wiedziony pod strażą do namiestnika, czynił po drodze liczne cuda, m.in. nakazał dzikiemu wilkowi zwrócić porwanego ubogiej kobiecie wieprza będącego jej jedynym majątkiem. Zachowany tekst dotyczy tej sekwencji zdarzeń, poprzedzonych zapewnieniem świętego: „Kobieto nie martw się, twój wieprz zostanie ci zwrócony". Cud ziścił się niemal natychmiast, a więc *zatym* 'potem, następnie' ustalające relację czasowego następstwa zdarzeń jest zrozumiałe. Z kolei *zasię* nie dotyczy literalnie miejsca, skąd wilk porwał dobytek kobiecie, ale odwróconej relacji (**zabrać : oddać**), w której udaje się odzyskać wieprza („I oto zaraz zjawił się wilk i **oddał** wdowie jej wieprza"). Wieprz 'nazad, na powrót, z powrotem, od nowa…' trafia do właścicielki.

Podobną sytuację znajdujemy w przekazie biblijnym o przejściu Izraelitów przez Morze Czerwone, kiedy to wody wpierw cudownie się rozstąpiły,

a potem **powróciły** na swoje miejsce, pochłaniając ścigające ich wojska faraona. Stosowny fragment Biblii królowej Zofii (połowa XV wieku):

> I rzekł Pan ku Mojżeszowi: Wścięgni rękę na morze, ać się wroci woda na ejipskie, na wozy i na jeźdźce jich. A gdyż był Mojżesz ściągnął rękę na morze, wróciło sie jest na uświcie 'o brzasku, o świcie' na pirwe miasto […]. A wróciwszy sie wody **zasię** i przykryły wozy i jeźdźce, i wszytki zastępy faraonowy (BKZ Exodus 8).

Równie przejrzyście ma się ta rzecz w opisie biblijnego potopu, z Noem, który wypuszcza z arki gawrona i gołębia, a on wraca na miejsce, skąd wyleciał / skąd go wypuszczono:

> Otworzył Noe okno, jeż to był w korabiu uczynił, a wypuścił gawrona […]. Potem po niem wypuścił gołębia, aby wzwiedział, już li wody przestały na ziemi. Jenże nie nalazł, gdzieby odpoczynęła noga jego, i wrocił się **zasię** k niemu w korab, jiże jeszcze były wody po wszej ziemi. I on ręką swą ułapił ji i wsadził ji **zasię** w korab (BKZ Genesis 8).

Zwróćmy też uwagę na inny fragment, z księgi Rut. Noemi kilkakrotnie, uporczywie perswaduje swym dwom owdowiałym synowym, by zostawiły ją i wróciły do swych moabickich matek (*wroćta się*, *wroci się*, *wrociła się* pojawiają się w tekście bez, wydawałoby się, sfrazeologizowanego *zasię*!). Kiedy więc czytamy, że Noemi ulega prośbom Rut, która twardo „dzierżała się świekrwie swej", *zasię* występujące w zdaniu:

> Ato uźżawszy Noemi, jiże zatwardziałym umysłem Rut była się uparła s nią jić ['iść'], więcej jej nie broniła, ani się wrócić **zasię** radziła (BKZ Rut 1)

– rozumieć należy jako frazę temporalną w znaczeniu 'po raz kolejny, znowu'. W wielu kontekstach oddzielenie tych sensów wydaje się niemożliwe. Nie jest to dziełem przypadku, ponieważ potrzeba konfrontacji/odniesienia przedmiotu myśli do stanu rzeczy, który wystąpił wcześniej, jest istotna z punktu widzenia komunikacji. I nie musi się ona ograniczać do prostego powtórzenia. Wystarczy dodać, że coś, co już miało miejsce, nie musi być przyjmowane z radością, może też budzić irytację (gw. *Zaś jom tu diabli przynieśli! Czego zaś ody mnie kcecie!*) albo służyć uwydatnieniu istotnej różnicy pomiędzy jednym a drugim, przeciwstawienia ich sobie, stwierdzenia, że jest inaczej. Jak w ciekawym przykładzie szesnastowiecznego zdania przytoczonego przez Zenona Klemensiewicza[9]:

[9] Por. stosowny fragment opracowania składni staropolskiej, jego pióra, zamieszczony w ogólnie znanej *Gramatyce historycznej języka polskiego* Z. Klemensiewicza, T. Lehra-Spławiń-

> Gdy sie zmiesza koń z oślicą, albo **zasię** [‘na odwrót, odwrotnie’], tedy też inszy rodzaj stego pochodzi, jako są mułowie i burdowie, małą różność od koni mające (Cresc, 1549; w. XVI, *zasię* nie ma tu jeszcze funkcji spójnika).

Do takich myślowych operacji zachęca pojmowanie tekstu jako analogonu trasy rozciągającej się jednokierunkowo i jednowymiarowo (jak czas), co przenosi pierwotne *za się* ‘za siebie’ w deiktyczną domenę anafory, por.:

> Jedni słyszą krzyk i narzekanie, drudzy **zaś** nie słyszą nic takowego (XVI wiek).
>
> Niechaj mię ratuje a stąd wybawi, ja mu **zasię** wszystko we trójnasób wrocę (XVI wiek).

W takich przykładach badane wyrażenie zyskuje funkcję parataktycznego spójnika obsługującego przeciwieństwo/przeciwstawność treści. Z czasem specjalizuje się znaczeniowo w polszczyźnie i ogranicza polifunkcyjność gramatyczną. Podobną w istocie drogę pokonała fraza **przed + się*(*ż*), która konfrontuje elementy treści, stawiając jeden p r z e d drugim. Dziś *przecież* jest partykułą operującą na oczywistej przesłance rozumowania (por. *Piotr przetłumaczy szybko ten tekst, on jest przecież bułgarystą*; *Nie zawracaj mi głowy, przecież widzisz, jak bardzo się śpieszę!*; Grochowski, 1986, ss. 115–118, 1997, s. 85).

Zamiast podsumowania warto zwrócić uwagę na rozwój omawianego funkcyjnego wyrażenia w gwarze orawskiej, jednej z najbardziej zachowawczych (zachowującej potencjał rozwojowy) i długo pozostającej na uboczu procesów interferencji języka ogólnego do gwary. W znanym ze skrupulatności *Słowniku gwary orawskiej* Józefa Kąsia (SGO, 2011) znajdujemy w pełni rozwiniętą polisemię i polifunkcyjność gramatyczną tej jednostki: od autosemantycznego przysłówka temporalnego (*zaś* I ‘po raz kolejny, któryś z rzędu, jeszcze raz, powtórnie’) po niebudzący wątpliwości spójnik przeciwstawny *zaś* II (*Godocie, ze to przeto, ze się uco, jo zaś myślym inacy*) i silnie obciążony funkcjonalnie w żywej mowie modulant (partykułę) *zaś* III (jego nadrzędnym, wspólnym elementem treści jest tworzenie

---

skiego i S. Urbańczyka (Klemensiewicz i in., 1981, ss. 444–445). Trzeba tu oddać sprawiedliwość wybitnemu znawstwu przedmiotu i znakomitej naukowej intuicji Autora, ukierunkowującej badania nad właściwościami semantycznymi i szerzej – funkcjonalnymi – spójników parataktycznych. Z braku miejsca wskazać tu należy na kontynuację tych analiz w pracy Krystyny Pisarkowej (Pisarkowa, 1984; zob. też Topolińska, 1995). Przykłady spójnikowego użycia *zasię*/*zaś* z tego samego źródła.

komentujących odniesień do wcześniejszych elementów treści, zdarzeń, tematu nadrzędnego rozmowy lub użycie w dialogu jako operatora łagodnego sprzeciwu wobec wypowiedzianych lub zakładanych sądów partnera). Jako ciekawostkę warto dodać, że na Orawie można jeszcze usłyszeć archaiczne *zasie* (< **zasię*). Jak można zaobserwować, rozwój *zasię*/*zaś* w gwarze tylko częściowo pozostaje zbieżny ze stanem potwierdzonym w dzisiejszej polszczyźnie (por. np. ISJP, 2000) w związku z przejmowaniem jego miejsca przez wieloznaczny ogpol. leksem *znów*/*znowu*. Kwestia ta wymagałaby jednak dokładniejszych badań.

Wykaz skrótów

BKZ – *Biblia królowej Zofii* (1453–1455).
BLeop – *Biblia (Jana) Leopolity* (1561).
Cresc – *Księgi o gospodarstwie* (Crescentyn [Crescenzi], 1549).
EWJP – *Encyklopedia wiedzy o języku polskim* (Urbańczyk, 1978).
HśJóz – *(H)istoryja o świętym Jozefie* (1530).
ISJP – *Inny słownik języka polskiego* (Bańko, 2000).
SGO – *Słownik gwary orawskiej* (Kąś, 2011).
SRecz – *Podręczny słownik dawnej polszczyzny* (Reczek, 1968).
gw. – gwarowy
ogpol. – ogólnopolski

Bibliografia

Literatura przedmiotu

Awdiejew, A. (1987). *Pragmatyczne podstawy interpretacji wypowiedzeń*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Awdiejew, A. (2007). *Gramatyka interakcji werbalnej*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Biblia (Jana) Leopolity [BLeop]. (1561). Oficyna Dziedziców Marka Szarffenberga.

Biblia w przekładzie księdza Jakuba Wujka z 1599 r.: Transkrypcja typu „B" oryginalnego tekstu z XVI w. i wstępy ks. Janusz Frankowski (9. wyd.). (2021). Oficyna Wydawnicza VOCATIO.

Bühler, K. (2004). *Teoria języka: O językowej funkcji przedstawiania* (J. Koźbiał, Tłum.). Universitas.

Crescentyn, P. [Crescenzi Pietro de]. (1549). *Księgi o gospodarstwie* [Cresc] (A. Glaber, Tłum.). Oficyna Heleny Unglerowej.

Deskur, A. (2021). Oralność czy mówioność? O śladach mowy w tekstach staropolskich. *LingVaria*, *16*(1(31)), 73–83. https://doi.org/10.12797/LV.16.2021.31.06

Dunaj, B. (1980). Pochodzenie polskiego języka literackiego. *Język Polski*, *60*, 245–254.

Dunaj, B. (2015). Zwięzła historia języka polskiego – założenia opisu. *Poznańskie Studia Polonistyczne: Seria Językoznawcza*, *22*(1), 69–80. https://doi.org/10.14746/pspsj.2015.22.1.4

Dunaj, B. (2021). *Kształtowanie się polskiego języka literackiego*. Księgarnia Akademicka. https://doi.org/10.12797/9788381382090

Filar, D., & Łozowski, P. (2018). Gramatykalizacja i leksykalizacja pojęć a językowy obraz świata: Szkic o ekwiwalencji kognitywnej. *Etnolingwistyka*, *30*, 69–89. https://doi.org/10.17951/et.2018.30.69

Grice, P. (1980). Logika a konwersacja. W B. Stanosz (Wyb.), *Język w świetle nauki* (ss. 91–114). Czytelnik.

Grochowski, M. (1986). *Polskie partykuły: Składnia, semantyka, leksykografia*. Ossolineum.

Grochowski, M. (1993). Interiekcje wolitywne. W M. Grochowski, *Konwencje semantyczne a definiowanie wyrażeń językowych* (ss. 86–93). Zakład Semiotyki Logicznej Uniwersytetu Warszawskiego „Znak, Język, Rzeczywistość"; Polskie Towarzystwo Semiotyczne.

Grochowski, M. (1997). *Wyrażenia funkcyjne: Studium leksykograficzne*. Polska Akademia Nauk, Instytut Języka Polskiego.

(H)istoryja o świętym Jozefie [HśJóz]. (1530). Oficyna Hieronima Wietora.

Hohol, M. (b.d.). *Przyrodnicze i kulturowe obrazy świata: Wykład 8: Język a obraz świata #2: Ucieleśnienie i język*. Pobrano 20 lutego 2023, z https://hohol.pl/wp-content/uploads/2013/02/Obrazy_swiata_8.pdf

Jakobson, R. (1989). Szyftery, kategorie czasownikowe i czasownik rosyjski (E. Janus, Tłum.). W M. R. Mayenowa (Red.), *W poszukiwaniu istoty języka: Wybór pism* (T. 1, ss. 257–281). Państwowy Instytut Wydawniczy.

Jakub de Voragine. (1983). *Złota legenda* (M. Plezia, Tłum.). Instytut Wydawniczy PAX.

Johnson, M. (1987). *The body in the mind: The bodily basis of meaning, imagination, and reason*. University of Chicago Press. https://doi.org/10.7208/chicago/9780226177847.001.0001

Klemensiewicz, Z., Lehr-Spławiński, T., & Urbańczyk, S. (1981). *Gramatyka historyczna języka polskiego* (4. wyd.). Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Kleszczowa, K. (2015). *U źródeł polskich partykuł: Derywacja funkcjonalna, przemiany, zaniki*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Kleszczowa, K., & Szczepanek, A. (Red.). (2014). *Wyrażenia funkcyjne w perspektywie diachronicznej, synchronicznej i porównawczej*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Kwaśnicka-Janowicz, A. (2021). Witold Taszycki w dyskusji o pochodzeniu polskiego języka literackiego. *LingVaria*, *16*(1(31)), 253–261. https://doi.org/10.12797/LV.16.2021.31.20

Lakoff, G., & Johnson, M. (1988). *Metafory w naszym życiu* (T. P. Krzeszowski, Tłum.). Państwowy Instytut Wydawniczy.

Langacker, R. (2009). *Gramatyka kognitywna: Wprowadzenie* (E. Tabakowska, M. Buchta, & H. Kardela, Tłum.). Universitas.

Lyons, J. (1989). *Semantyka* (A. Weinsberg, Tłum.; T. 2). Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Mika, T. (2012). *„Kazania świętokrzyskie" – od rękopisu do zrozumienia tekstu*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

Molencki, R. (2014). Pochodzenie spójników przyczynowych w języku angielskim. W K. Kleszczowa & A. Szczepanek (Red.), *Wyrażenia funkcyjne w perspektywie diachronicznej, synchronicznej i porównawczej* (ss. 51–66). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Moszyński, L. (1984). *Wstęp do filologii słowiańskiej*. Wydawnictwo Naukowe PWN.

Mycawka, M. (2012). *Język polski XIV wieku: Wybrane zagadnienia*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Ożóg, K. (1990). *Leksykon metatekstowy współczesnej polszczyzny mówionej: Wybrane zagadnienia*. Uniwersytet Jagielloński.

Ożóg, K. (1993). Ustna odmiana języka ogólnego. W J. Bartmiński (Red.), *Współczesny język polski* (ss. 87–100). Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Padučeva, E. V. (1992). *Wypowiedź i jej odniesienie do rzeczywistości* (Z. Kozłowska, Tłum.). Wydawnictwo Naukowe PWN.

Pastuchowa, M. (2005). Leksykalizacja jako zjawisko wieloprzyczynowe. *Issledovaniia po slavianskim iazykam*, *10*, 63–70.

Pastuchowa, M. (2011). Leksykalizacja wobec tradycji językowej. *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis: Studia Linguistica*, *6*, 244–253.

Pastuchowa, M. (2015). Emancypowanie się słów: Nauczanie słownictwa a procesy leksykalizacyjne. *Postscriptum Polonistyczne*, *2*(16), 31–43.

Piętkowa, R. (2000). „Tu i teraz" tekstu literackiego – przestrzeń i czas w wymiarze pragmatycznym. W E. Sławkowa (Red.), *Kategorie pragmatyczne w tekście literackim: Wstęp do stylistyki pragmatycznej* (ss. 156–186). Wydawnictwo Innowacje.

Pisarkowa, K. (1984). *Historia składni języka polskiego*. Ossolineum.

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu [Biblia Paulistów]. (2011). Edycja Świętego Pawła.

Przęczek-Kisielak, S. (2011). *Właściwości fonetyczne małopolskich rot sądowych*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Przybylska, R. (2002). *Polisemia przyimków polskich w świetle semantyki kognitywnej*. Universitas.

Przybylska, R. (2005). Strategie konceptualizacji wymiaru przestrzennego przód – tył w języku polskim. W J. Adamowski (Red.), *Przestrzeń w języku i kulturze: Problemy teoretyczne: Interpretacje tekstów religijnych* (ss. 61–71). Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Przybylska, R. (2006). *Schematy wyobrażeniowe a semantyka polskich prefiksów czasownikowych do-, od-, prze-, roz-, u-*. Universitas.

Rudkiewicz, K. (2016). *Cognitive explorations into the category schema of 'for'*. Cambridge Scholars Publishing.

Rudkiewicz, K. (2018). Wspólny schemat jako motywacja polskich odpowiedników angielskiego przyimka for. *Annales Neophilologiarum*, *12*, 39–56. https://doi.org/10.18276/an.2018.12-04

Sikora, K. (1989). O niektórych przysłówkach przestrzennych w gwarze orawskiej. *Polonica*, *14*, 67–76.

Sikora, K. (2008). O gwarowej partykule TA (na przykładzie gwar góralskich). *LingVaria*, *3*(1(5)), 141–175.

Sikora, K. (2010). Z ginącego gwarowego słownictwa: „Toli" jako szyfter i aktualizator kontekstu. W J. Gruchała & H. Kurek (Red.), *Silva rerum philologicarum: Studia ofiarowane Profesor Marii Strycharskiej-Brzezinie z okazji jej jubileuszu* (ss. 345–362). Universitas.

Sikora, K. (2019). Kilka uwag na temat znaczeniu Chrztu Polski w historii języka polskiego. *Studia Pigoniana*, *2*(2), 51–67. https://doi.org/10.12775/SP.2019.004

Stieber, Z. (1956). Udział poszczególnych dialektów w formowaniu polskiego języka literackiego. W Z. Stieber (Red.), *Z dziejów powstawania języków narodowych i literackich* (ss. 97–120). Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Tabakowska-Muskat, E. (2017). Obraz gramatyki i gramatyka obrazu. *Przekładaniec*, *2017*(35), 73–85. https://doi.org/10.4467/16891864PC.17.013.8226

Taylor, J. R. (2007). *Gramatyka kognitywna* (M. Buchta & Ł. Wiraszka, Tłum.). Universitas.

Topolińska, Z. (1995). Wokół predykatów spójnikowych. W M. Grochowski (Red.), *Wyrażenia funkcyjne w systemie i tekście* (ss. 27–31). Wydaw. Adam Marszałek.

Urbańczyk, S. (Red.). (1978). *Encyklopedia wiedzy o języku polskim* [EWJP]. Ossolineum.

Uwspółcześniona Biblia Gdańska. (2017). Fundacja Wrota Nadziei. (Oryginalna praca opublikowana 1632).

Vrtel-Wierczyński S. (Red.). (1977). *Wybór tekstów staropolskich: Czasy najdawniejsze do roku 1543* (3. wyd.). Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Walczak, B. (1994). Geneza polskiego języka literackiego. *Teksty Drugie*, *1994*(3(27)), 35–47.

Warchala, J. (2003). *Kategoria potoczności w języku*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Wydra, W., & Rzepka, W. R. (Red.). (1984). *Chrestomatia staropolska: Teksty do roku 1543*. Ossolineum.

Słowniki

Bańko, M. (Red.). (2000). *Inny słownik języka polskiego* [ISJP]. Wydawnictwo Naukowe PWN.

Boryś, W. (2005). *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Wydawnictwo Literackie.

Brückner, A. (1974). *Słownik etymologiczny języka polskiego* (3. wyd.). Wiedza Powszechna.

Kąś, J. (2011). *Słownik gwary orawskiej* [SGO] (2. wyd.). Księgarnia Akademicka.

Pawelec, R. (Red.). (2015). *Słownik zapomnianych wyrażeń funkcyjnych*. Wydawnictwo Naukowe Semper; Uniwersytet Śląski.

Reczek, S. (1968). *Podręczny słownik dawnej polszczyzny* [SRecz]. Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

The Conjunction *zaś*: A Contribution to the Description of the Lexicalisation of Syntactic Structures (Phrases) in Polish

Summary

The article presents hypothetical mechanisms of semantic changes that led to the transformation of the Proto-Slavic prepositional phrase **za + sę* into a temporal adverb and then into a particle and a coordinating adversative conjunction, resulting in the emergence of the homonymous lexeme *zaś* (I, II, III). As analysed in the study, a crucial role was performed by a cognitive metaphor that grounds the space occupied by a person experiencing directed motion (cognitive subject – front : back relationship) in the temporal domain (future : past). The phrase under discussion gradually lost its original deictic features (the pronoun **sę* spatially identifies the cognitive subject, e.g. *spojrzał za siebie* 'he looked behind himself' vs *spojrzał przed siebie* 'he looked ahead'), gained anaphoric properties, and became semantically specialised in the Polish language (it came to express contrast to what has been mentioned earlier). Except for dialects, its grammatical polyfunctionality became limited. It is also increasingly replaced by the lexeme *znów*/*znowu*.

Spójnik *zaś* – przyczynek do opisu leksykalizacji struktur (wyrażeń) składniowych w polszczyźnie

Streszczenie

Autor przedstawia hipotetyczne mechanizmy zmian semantycznych, które doprowadziły do przekształcenia psł. frazy przyimkowej **za + sę* w przysłówek temporalny, a potem w partykułę i spójnik parataktyczny przeciwstawny i w rezultacie do powstania homonimicznego leksemu *zaś* (I, II, III). W jego

rozważaniach kluczowe znaczenie ma metafora kognitywna, osadzająca przestrzeń zajmowaną przez człowieka doświadczającego ukierunkowanego ruchu (podmiot poznawczy – relacja przód : tył) w domenie temporalnej (przyszłość : przeszłość). Omawiana fraza traci z czasem pierwotne cechy deiktyczne (zaimek **sę* identyfikuje przestrzennie podmiot kognitywny, por. *spojrzał za siebie* vs *spojrzał przed siebie*), zyskuje własności anaforyczne i specjalizuje się znaczeniowo w polszczyźnie (konfrontacja z tym, o czym była mowa wcześniej). Poza gwarami ogranicza też swoją polifunkcyjność gramatyczną. Coraz częściej bywa zastępowana przez leksem *znów*/*znowu*.

Keywords: history of the Polish language; cognitive grammar; semantics; function words

Słowa kluczowe: historia języka polskiego; gramatyka kognitywna; semantyka; wyrazy funkcyjne

Kazimierz Sikora, Jagiellonian University in Kraków, Cracow, Poland
ORCID: https://orcid.org/0000-0002-5686-1278
Correspondence: k.sikora@uj.edu.pl

The preparation of this article was financed within the statutory activities of the Jagiellonian University in Kraków.

Competing interests: The author has declared that he has no competing interests.

Publication history: Received: 2023-08-28; Accepted: 2023-10-23; Published: 2024-01-28